

Skakali w upale

Data publikacji: 9.08.2015 10:50

Znakomicie w sobotnim konkursie na skoczni im. Adama Małysza w Wiśle-Malince zaprezentował się Przemysław Kantyka. Nasz junior w zawodach Letniego Pucharu Kontynentalnego stanął na drugim stopniu podium i tym samym osiągnął swój życiowy sukces w konkursach tej rangi. Zwyciężył reprezentant Norwegii Joacim Oedegaard Bjoereng, który minimalnie, bo zaledwie o 0,1 punktu wyprzedził Kantykę, natomiast trzecie miejsce wywalczył Austriak Philipp Aschenwald.

□

W gorących promieniach słońca rozegrany został sobotni konkurs Letniego Pucharu Kontynentalnego w Wiśle. Bardzo dobrze po raz kolejny na skoczni im. Adama Małysza w Wiśle-Malince zaprezentowali się Polacy, bowiem aż dziewięcioro z nich wywalczyło pucharowe punkty. Najwięcej radości zgromadzonym wokół skoczni kibicom sprawił Przemysław Kantyka, który był zdecydowanym liderem po pierwszej serii. Na półmetku rywalizacji podopieczny Roberta Matei oddał skok na odległość 133 metrów i o ponad dziewięć punktów wyprzedził Austriaka Philippa Aschenwalda. W finale Kantyka uzyskał 118,5 metra i tym samym zwycięstwo w konkursie przegrał z Norwegiem Joacimem Oedegaardem Bjoerengem zaledwie 0,1 punktu. – **Jestem bardzo zadowolony, że ten konkurs był dla mnie tak udany. Po raz pierwszy w karierze stanąłem na najwyższym stopniu podium w zawodach tej rangi. Jestem naprawdę bardzo szczęśliwy** – mówi z uśmiechem na twarzy dzisiejszy triumfator.

Ostatecznie Przemysław Kantyka wywalczył drugie miejsce w konkursie, osiągając życiowy sukces w swojej karierze. – **Na pewno lekki niedosyt jest, ale mimo to jestem bardzo szczęśliwy. Zwłaszcza teraz po serii nieudanych skoków, teraz naprawdę oddałem dwa fajne skoki. Co prawda w drugiej serii za wcześnie się odbiłem i nie było takiej szybkości przelotowej, ale i tak jestem zadowolony** – cieszy się Przemysław Kantyka. – **Nie wiem jaka tam była sytuacja z warunkami, bo nie zwracałem na to uwagi, Zwróciłem uwagę tylko na ten błąd, który popełniłem, czyli trochę za wcześnie się odbiłem – tłumaczy nasz junior. – Myślę, że presja miała trochę wpływ na ten błąd, jednak nie ma już takiego znaczenia na moje skoki jak kiedyś. Zacząłem pracę z psychologiem i czuję się już lepiej, potrafię sobie radzić w takich sytuacjach** – podsumowuje.

Natomiast na najniższym stopniu podium stanął Austriak Philipp Aschenwald. – **Jak tej pory jest to mój największy sukces w karierze. Bardzo się cieszę i mam nadzieję, że jutro również będę rywalizował o najwyższe cele** – stwierdza austriacki skoczek. Tuż za podium uplasował się Stefan Hula, piąte miejsce zajął Włoch Sebastian Colloredo, a czołową szóstkę zamknął kolejny z naszych juniorów – Krzysztof Leja. Dodatkowo miejsca w „10” wywalczyli: ósmy Klemens Murańka, dziewiąty Jan Ziobro i 10. Krzysztof Biegun. Natomiast w trzeciej „10” znaleźli się: 21. Grzegorz Miętus, 25. Andrzej Stękała i 29. Dawid Jarząbek.

Anna Karczewska / PZN